

Bądźcie dobrzy, jeśli potraficie (św. Filip Neri)

Nr 4(66)/19
kwiecień 2019 roku



KRÓLOWA ŚWIATA

Miesięcznik Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Radomiu



**Pomnik Katyński
w Radomiu**
Paweł Puton

**Wakacje
z
„Radością”**

**Post w nauczaniu
ojców Kościoła**
ks. Michał Krawczyk

Ulice, skwery, zaułki...

Pomnik Katyński w Radomiu

Paweł Puton



Pomnik Katyński na radomskim cmentarzu przy ul. Limanowskiego

W Radomiu znajduje się kilkadziesiąt Miejsc Pamięci Narodowej, odwołujących się do różnych, najczęściej bolesnych wydarzeń z dziejów miasta i Ojczyzny. Z pewnością najtragiczniejszą kartę w dziejach Polski stanowi okres II wojny światowej. Wśród poszczególnych tragicznych wydarzeń, które składają się na całościowy obraz tego strasznego czasu, jednym z najbardziej charakterystycznych jest Zbrodnia Katyńska.

13 kwietnia obchodzone jest w Polsce święto odwołujące się do mordu na Polakach z 1940 roku. Zostało ono uchwalone 14 listopada 2007 r. poprzez aklamację Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. W treści dokumentu ustanawiającego uroczystość można przeczytać: „W hołdzie Ofiarom Zbrodni Katyńskiej oraz dla uczczenia pamięci wszystkich wymordowanych przez NKWD na mocy decyzji naczelnych władz Związku Sowieckiego z 5 marca 1940 r., Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanawia

dzień 13 kwietnia Dniem Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej”.

Data dzienna święta nawiązuje do rocznicy opublikowania przez Niemców w 1943 r. informacji o odkryciu w ZSRR masowych grobów oficerów Wojska Polskiego. Związek Radziecki do popełnienia zbrodni przyznał się oficjalnie dopiero pół wieku po jej dokonaniu — 13 kwietnia 1990 r. Wtedy to Michał Gorbaczow przekazał Wojciechowi Jaruzelskiemu listy przewozowe NKWD z obozów w Kozielsku i Ostaszkowie oraz spis jeńców obozu w Starobielsku. W latach 1990-2007 13 kwietnia obchodzony był Światowy Dzień Pamięci Ofiar Katynia. Zbrodnia Katyńska upamiętniana jest w Radomiu w kilku różnych miejscach. Ja chciałbym zatrzymać się nad jednym, szczególnym, gdzie owa pamięć pielęgnowana jest chyba najdłużej, bo już od blisko 40 lat. Chodzi oczywiście o radomski Pomnik Katyński, znajdujący się przy głównej alei cmentarza z ul. Limanowskiego.

Pomnik, jaki dziś znajduje się przy końcu głównej alei cmentarnej, nieopodal słynnej rzeźby „Anioła Ciszy”, zdołającej grób Konstantego Mireckiego, nie jest co prawda tak stary, gdyż powstał w 1990 r., ale mało kto wie, że zastąpił pierwotne, dekadę starsze upamiętnienie. Na początek jednak o pomniku, który stoi tu obecnie. Został on zaprojektowany przez arch. Jacka Kapustę i wykonany w zakładzie kamieniarskim Szczepana Kowalskiego w Radomiu. Pomnik posadowiony jest na kwadratowej w planie posadzce wyłożonej płytami z szarego granitu, przemieszanymi z elementami z granitu czerwonego, co tworzy swoistą szachownicę. Monument składa się z dużego, podłużnego głazu polnego, do którego przymocowana jest mosiężna tabliczka z napisem: „PAMIĘCI OFICERÓW I ŻOŁNIERZY RZECZYPOSPOLITEJ / POLSKIEJ HANIEBNIKOM ZAMORDOWANYCH PRZEZ NKWD / W KATYNIU I INNYCH OBOZACH W LATACH 1939-

1941 / ORAZ WSZYSTKIM POLAKOM ZAMĘCZONYM / NA TERENIE ZSRR / ŻOŁNIERZE ARMII KRAJOWEJ / SOLIDARNOŚĆ ZIEMI RADOMSKIEJ / SPOŁECZEŃSTWO M. RADOMIA / RADOM DN. 17.09.1990” (widzimy, że na datę powstania pomnika wybrana została nieprzypadkowo rocznica inwazji radzieckiej na Polskę z 1939 r.). Na wierzchu głazu umocowane są trzy pionowe kolumny z chropowato ociosanego, szarego granitu. Ich przód jest oszlifowany i znajdują się tu (od dołu do góry) rytu napisy: z lewej „OSTASZKÓW”, w środku: „KOZIELSK”, z prawej: „STAROBIELSK”. Na szczycie kolumn umocowany jest kolejny poziomy głaz z granitu, w którego froncie przymocowane są mosiężne litery tworzące napis: „KATYN”. Ponad tą częścią wyrastają jeszcze trzy elementy wieńczące obiekt: w środku granitowy krzyż i po obu bokach mniejsze granitowe szpice, na których umieszczone są: mosiężne godło Polski (z lewej strony) oraz krzyż z tarczą i symbolem Polski Walczącej (z prawej strony). Przed monументem znajduje się duża tablica z czarnego granitu, dostawiona do pomnika w późniejszym czasie. Wryto na niej następujący napis: „PAMIĘCI / OFICERÓW WOJSKA POLSKIEGO / I POLICJI PAŃSTWOWEJ / Z OBOZÓW KOZIELSKA, / OSTASZKOWA, STAROBIELSKA, ORAZ Z WIĘZIEŃ / ZACHODNIEJ BIAŁORUSI I UKRAINY / ZAMORDOWANYCH PRZEZ NKWD / WIOSNĄ 1940 ROKU / SPOCZYWAJĄCYCH W KATYNIU, / MIEDNOJE, CHARKOWIE / I INNYCH MIEJSCACH KAŻNI / CIERPIENIU — PRAWDĘ / UMARŁYM — MODLITWĘ / W OBLICZU BOGA WSZECHMOGĄCEGO / RODZINA KATYŃSKA / W RADOMIU”.

Jeszcze kilka lat temu obok pomnika znajdowała się niewielka tabliczka, informująca, że znajduje się on pod opieką uczniów IV LO im. Tytusa Chałubińskiego w Radomiu.

Obecnie Pomnik Katyński z cmentarza przy ulicy Limanowskiego tworzy swoisty tryptyk z dwoma innymi upamiętnieniami. Najstarszy jest stojący pośrodku (na lewo od monументu katyńskiego) Pomnik Pamięci Radomian Pomordowanych w Hitlerowskich



Krzyż Katyński ustawiony nocą 1 XI 1981 r. przez członków KPN.
Fot. Władysław Michalski. Neg. w zbiorach Muzeum im. J. Malczewskiego.

Obozach Koncentracyjnych — powstał w 1965 r. Najmłodszy w tym martyrologicznym zestawie jest monument znajdujący się z lewej strony — został poświęcony 11 listopada 1992 r. Jest to Pomnik Pamięci Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego i Sybiraków.

Krzyż Katyński z 1981 roku.

Mało znanym faktem jest, że dzisiejszy Pomnik Katyński miał swego blisko dekadę starszego poprzednika — prosty krzyż, jako pierwszy upamiętniający tragiczne wydarzenia sprzed niemal 80 lat. Ów Krzyż Katyński wykonany był z nieociosanych konarów brzozowych. Był niewielki — mierzył około 2 m wysokości. W dolnej części krzyża przymocowana była blaszana tabliczka w typie nagrobnym, a na niej w otoku napis:



Tabliczka na Krzyżu Katyńskim, fot. Władysław Michalski, 1981 r. Negatyw w zbiorach Mzeum im. J. Malczewskiego



Jacek Jerz

„SUMIENIE ŚWIATA WOŁA O SPRAWIEDLIWĄ PRAWDĘ”. Pośrodku tabliczki zaś: „Ś+P / OFIARY / KATYNIA / KWIECIEŃ — / — MAJ / 1940 r.”. Nie wielka, prostokątna tabliczka z blachy znajdowała się także z lewej strony krzyża. Był tam utrwalony napis: „PAMIĘĆ / MODLITWA I CZEŚĆ / LUDZIOM / POMORDOWANYM / W KATYNIU”.

Radomski Krzyż Katyński powstał z inicjatywy Antoniego Jacka Jerza (1944-1983) — działacza opozycyjnego i niepodległościowego, założyciela i wiceprzewodniczącego MKZ NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska, twórcy i przywódcy radomskiej Konfederacji Polski Niepodległej (członka władz krajowych KPN), założyciela i członka władz ogólnopolskich Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania. Jacek Jerz, którego imię swego czasu nosiła dzisiejsza ulica Rodziny Winczewskich na Obozisku, był internowany i szkanowany w stanie wojennym. Zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach, zaliczany jest do ofiar stanu wojennego. Powstanie krzyża wpisało się w szereg różnych przedsięwzięć okresu „karnawału Solidarności” w Radomiu, mających przywrócić pamięć historyczną o miejscach i wydarzeniach będących w PRL „na cenzurowanym”. Pierwowzorem krzyża był ten powstały na

Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie z inicjatywy ks. Stefana Niedzielaka, 31 lipca 1981 r. O ile ten stołeczny został usunięty przez SB już najbliższej nocy, o tyle losy radomskiego Krzyża Katyńskiego potoczyły się zupełnie inaczej. Ale po kolei. Wiemy już od kogo wyszła inicjatywa powstania krzyża. W jego wykonanie zaangażowanych było kilka osób związanych z radomskim KPN-em. Krzyż powstał w garażu Zdzisława Michalskiego na Młodzianowie. Tabliczkę informującą o upamiętnieniu ofiar Katynia wykonał Grzegorz Ochnia (mieszkający obecnie w Australii). On też przygotował domowej roboty plakaty informujące o zbrodni z 1940 r., jakie porozklejano na murze cmentarza. Wśród osób zaangażowanych w postawienie krzyża był m.in. mieszkający dziś w Nowym Jorku Jerzy Nowakowski oraz Dariusz Żytnicki — obecnie dyrektor II LO im. M. Konopnickiej w Radomiu. Z jego relacji znamy ciekawą historię początków krzyża. Postawiony został potajemnie, nocą z 31 października na 1 listopada 1981 r. — dosłownie półtora miesiąca przed wprowadzeniem stanu wojennego. Jak się okazało, w trakcie tej nielegalnej akcji patriotycznej, po przeskoczeniu muru cmentarza, jej uczestników skutecznie przegoniły psy

strzegące nocą nekropolii. Na szczęście udało się „dogadać” z grabarzem, przy czym owo „dogadanie się” polegało de facto na skorumpowaniu go wręczeniem kartki na zakup alkoholu... Dzięki temu młodzi członkowie KPN-u tym razem legalnie weszli na teren cmentarza, a grabarz sam wykopał dół, w którym osadzono brzozy Krzyż Katyński. Jeszcze tego samego dnia, już oficjalnie w uroczystość Wszystkich Świętych na krzyżu zawieszony został kwiaty wieniec, z szarfą, na której napis: „KONFEDERACJA POLSKI NIEPODLEGŁEJ” jednoznacznie wskazywał na fundatora obiektu. Tego też dnia wartę honorową przy krzyżu zaciągnęli radomscy harcerze.

O ile sama fizyczna możliwość zaistnienia obiektu przed 13 grudnia 1981 r. jest zrozumiała, o tyle trudno wytłumaczyć jakim sposobem krzyż uszedł uwadze tutejszych organów bezpieczeństwa i ostał się już po tej dacie — a przetrwał aż do 1990 roku! Jak wiadomo sprawa mordu katyńskiego była w ówczesnej Polsce tematem tabu. Nie można było oficjalnie o tym mówić, a już na pewno nie wskazywać na Rosjan, jako sprawców zbrodni. Takiego też jednoznacznego wskazania na krzyżu nie było, ale przecież wypisana data — kwiecień i maj 1940 r. — wskazywała pośrednio, kto był za wymordowanie Polaków odpowiedzialny (Niemcy inwazję na ZSRR przeprowadzili w czerwcu 1941 r.). Co ciekawe — pomimo blisko 10-letniej obecności krzyża przy głównej alei cmentarza, jego twórcą — w szczególności D. Żytnickiemu — nie udało się przez długi czas odnaleźć żadnego zdjęcia dokumentującego wygląd tego obiektu. Takie zdjęcie, na prośbę dyrektora II LO, odnalazł dopiero piszący te słowa. Zachowało się ono w zbiorach Muzeum im. J. Malczewskiego w Radomiu. Właściwie w Muzeum jest nie samo zdjęcie, lecz negatyw fotografii wykonanej przez Władysława Michalskiego (1908-1991) — znanego w okresie PRL w Radomiu społecznego opiekuna zabytków i inwentaryzatora Miejsc Pamięci Narodowej. Wykonana przez niego cenna dokumentacja fotograficzna pozwala dziś przybliżyć nieco historię i wygląd zapomnianego, pierwotnego Krzyża Katyńskiego z radomskiego cmentarza.



Stanisław Kłosowicz

osobami — „delegacją polskiego świata pracy”. Robotnicy na miejscułożyli wieniec z napisem na szarfie: „Pomordowanym przez bolszewików Oficerom Armii Polskiej — Rodacy”. Niemcy wszystko skrzętnie dokumentowali, chcąc pokazać światu, że to Rosjanie, a nie oni, są barbarzyńcami. Najprawdopodobniej w tym też celu każdemu uczestnikowi „wycieczki” wręczyli paczkę z różnymi wyjętymi z mogił przedmiotami, aby po powrocie mogli je pokazać rodakom jako dowód sowieckiej zbrodni na polskich oficerach. Wśród takich właśnie przedmiotów — swoistych relikwii z Katynia — przywiezionych do Radomia przez Kłosowicza, są m.in. trzy srebrne ryngrafy — dawna własność zamordowanych polskich żołnierzy. Na rewersie jednego z nich

i 8 lutego 1945 r. zesłany do katorżniczej pracy na Ural. Po niemal 3 latach, 2 listopada 1947 r., został zwolniony i wrócił do Radomia. Wyjeżdżał jako wysportowany, w pełni sprawny fizycznie mężczyzna — wrócił wrak człowieka. Schorowany, wyniszczony, w ciągłym lęku o swe życie — zmarł w dziwnych, budzących do dziś wątpliwości okolicznościach w 1955 r. Po latach historia poniekąd znów zatoczyła koło i Katyn powiązała z Radomiem. W naszym mieście powstał pierwszy w Polsce pełnoplastyczny pomnik katastrofy smoleńskiej z 2010 r. Ale to już temat na zupełnie inną opowieść... ■



Ryngraf przywieziony z Katynia przez Stanisława Kłosowicza. Pamiątka rodzinna w zbiorach jego córki

Zbrodnia Katyńska upamiętniona jest w Radomiu jeszcze w kilku innych miejscach. Jednym z nich jest Plac ks. kan. dr Zdzisława Domagały przy ul. Wernera na Kapturze. Znajduje się tu polny głaz z tablicą wymieniającą zamordowanych przez NKWD w 1940 r. 30 oficerów i policjantów z Radomia. Powstał w pamiętnym 2010 r., w 70-lecie zbrodni. Ale Radom z Mordem Katyńskim powiązany jest także jeszcze w inny, szczególny sposób — osobą Stanisława Kłosowicza (1906-1955). Był on znanym w międzywojennej Polsce mistrzem kolarskim. Staraniem dyrekcji Fabryki Broni został sprowadzony do naszego miasta i zatrudniony w zakładzie celem rozpropagowania rozpoczętej tu produkcji rowerów i reklamowania zalet radomskich jednośladów. I to najprawdopodobniej jego sława sprawiła, że w 1943 r. został wytypowany przez Niemców do grona osób, które zostały zabrane do Katynia, by być świadkami odkrytej zbrodni popełnionej tam na Polakach. Kłosowicz poleciał tam wraz z Michałem Michałowiczem, frezerem ze Stalowej Woli, pisarzem Józefem Mackiewiczem, redaktorem „Gońca Krakowskiego: Kazimierzem Kaweckim, dwoma portugalskimi i jednym szwedzkim dziennikarzem oraz kilkoma innymi

można przeczytać niezwykle symboliczne słowa: „Walcz, zwyciężaj, / a pamiętaj, / że Orzeł Biały tylko przed / Bogiem / skłania swą dumną głowę / Kochanemu Kazikowi / Stacha / 15.VIII.1931 r.”. Tuż po „wyzwoleniu” Radomia w styczniu 1945 r. przez Armię Czerwoną, do drzwi domu Stanisława Kłosowicza zapukali towarzysze z NKWD. Za udział w delegacji katyńskiej został internowany



Ryngrafy przywiezione z Katynia przez Stanisława Kłosowicza. Własność Mirosława Stanisławskiego.